Nr. 41 SOSNOWIEC, niedziela dnia 20 lutego 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

ROZPORZĄDZENIE

w celu ochrony urządzeń wojskowych i innych przedmiotów, utrzymanie których leży w interesie wojskowym.

§ 1. Wzbronione jest uszkadzanie lub niszczenie okopów strzeleckich, schronień, pozycji artyleryjskich, przekopów łączących, dróg podchodowych, zagród z drutu, urządzeń zagradzających i innych fortyfikacji polowych, zwłaszcza zaś usuwanie belek, desek, faszyn, płotów z chrustu, pali, żerdzi, drutu wszelkiego rodzaju, tarcz ochronnych, zasłon strzeleckich, worków z piaskiem i innych materjałów z fortyfikacji polowych.

Wykroczenia będą karane więzieniem do 5 lat i grzywną do 10,000 marek lub jedną z tych kar, jeżeli na mocy innych postanowień karnych, osobniwie za szpiegostwo wojenne, nie grożą kara śmierci lub inne wyższe kary.

Grzywna, na wypaeek nieuiszczenia jej, zamienioną zostaje na więzienie, licząc jeden dzień za każde 5 marek.

Usiłowanie podlega karze.

§ 2. Rozmyślne uszkodzenie, zniszczenie lub nieużytecznienie mostów, tam, (grobli, nasypów), zbudowanych ulic i ulic, dróg żelaznych, telegrafu, telefonów, telegrafu iskrowego, elektrowni i środków transportowych karane będzie śmiercią, w wypadkach mniej ciężkich — domem karnym nie niżej lat 10 lub dożywotnie.

Równe kary grożą temu, kto uniemożliwia lub przeszkadza działalności telefonów, telegrafu, też telegrafu iskrowego lub elektrowni tym, iż uszkadza lub usuwa części tychże lub w nich zaprowadza zmiany, również temu, kto naraża transport kolejowy w ten sposób na niebezpieczeństwo, iż wywołuje przeszkody na plancie kolejowym przez fałszywe znaki i sygnały lub innym sposobem.

Kto rozmyślnie uszkodzi, zniszczy lub unieużyteczni inne ruchomości lub nieruchomości, niewymienione w odstępie 1-ym, szczególnie budynki i urządzenia fabryczne, które są własnością niemieckich oddziałów wojskowych lub osób należących do ich składu, przeznaczone dla ich celów, objęte w posiadanie lub używanie lub też na utrzymaniu których, zależy kierownictwu armii, ten będzie karany domem karnym od 1—15 lat, w wypadkach mniej ciężkich więzieniem nie niżej 3 miesięcy.

W razie, kiedy czyn (odstęp 1—3) zostanie popełniony przez niedbalstwo, będą miały miejsce kary, ustanowione § 1-ym niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Prócz tego za każde uszkodzenie, zniszczenie lub unieużytecznienie dróg komunikacji i innych urządzeń i budynków, wymienionych w niniejszem rozporządzeniu, nałożona będzie na ludność miejscowości, w obrębie której popełniony został dany czyn, kontrybucja.

W razie zamachów na drogi żelazne, wzięci będą zakładnicy z pośród poważanych obywateli obwodu, w obębie którego popełniono dany czyn; obywatele ci zostaną zmuszeni do jazdy pociągami lub do przebywania w miejscach zagrożonych.

Leży więc w interesie całej ludności, przestrzegać, by przestępstwa w rodzaju wymienionego w § 2 niniejszego rozporządzenia nie były popełniane, szczególnie by każdy, kto się dowie, iż zamierzane jest podobne przestępstwo, natychmiast doniósł o tem władzy niemieckiej.

§ 4. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Sprzeczne rozporządzenia dawniejsze zostają zniesione.

§ 5. Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu podlegają kompetencji sądów wojennych.

Warszawa, dnia 8-go lutego 1916 r.

Jenerał-Gubernator podp. von **Beseler.**

Twórcza praca społeczno-narodowa.

Do najprzyjemniejszych zadań i obowiązków publicystyki, należy regestrowanie takich konkretnych aktualności, które stwierdzają znane spostrzeżenie wieszcza: „w słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę — trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę". Nie znaczy to bynajmniej, aby wypadało lekceważyć wartość: słowa, jako pobudki i hasła do wywołania twórczego czynu, którego istnienie, stanowi dopiero sprawdzian owej potęgi, jaką akcentuje Mickiewicz.

Rozmaita jest oczywiście skala czynów publicznych, związanych ściśle z dobrem obywatelsko-narodowem. Wszelkie jednak działanie, skierowane ku osiągnięciu owego „dobra" tworzy jedną więcej cegiełkę, w planowej budowie gmachu społecznego. My zaś ten gmach, jeżeli nie od fundamentów, które mimo półtorawiekowej nawałnicy, ostały się jako mocna podwalina przez wiele stuleci tworzona — musimy odbudowywać w wyższych kondygnacjach, bacząc, aby w nim żadnych szczerb i luk nie było.

I chociaż inny huragan wszechświatowego rozmachu wciąż jeszcze szaleje, pełni nadziei, że koniec końców oczyści on atmosferę, która nas tak dławiła, nie zakładamy rąk bezczynnie i już w międzyczasie zmienionego bytu, krzątamy się w dwóch zasadniczych kierunkach narodowej pracy organicznej. Pierwszy: to zapobieganie straszliwyn skutkom nędzy rodaczej, wytworzonej pożogą wojny, drugi — wszechstronne podnoszenie poziomu oświatowego.

Niema zaiste ani jednego zakątka w Ojczyźnie naszej, gdzieby w mniejszym lub większym stopniu, nieuwydatniała się potęga działania we wspomnianych dwóch kierunkach, jako wcielania w czy hasła innego wieszcza (Z Krasińskiego): „Wszystkim ciałom rozdać chleba — wszystkim duszom myśli z nieba".

*

Więc i tutejsza dzielnica nie pozostaje w tyle za innemi. O ile chodzi o „chleb dla ciała" Zagłębie po półtoraroczny okresie wojny może się pochlubić intensywną działalnością sprawnie zorganizowanej akcji dobroczynnej. Pomijamy jednak przeszłość minioną, pełną jasnych świateł czynnej miłości bliźniego, wobec których maleją i pewne cienie jakie się niewątpliwie kiedyniekiedy dawały się spostrzegać.

W tej chwili pragniemy jedynie zaregestrować kilka aktualności, pod postacią nowych przedsięwzięć filantropijnych, podjętych przez Zarząd tutejszego Chrześciańskiego Tow. Dobroczynności.

Oto, po unormowaniu się sprawy odżywiania i odziewania biednej ludności, Zarząd postanowił otworzyć dwie nowe ochronki, jedną na ulicy Targowej, drugą na Pogoni. Dalej Przytułek dla starców i ludzi bezdomnych został doprowadzony do zupełnego porządku, a prace około otworzenia przytułku dla dzieci bezdomnych są już daleko posunięte. Z chwilą wybrania i wynajęcia odpowiedniego lokalu 30 dzieci bezdomnych znajdzie dom i serdeczną opiekę pań opiekunek.

Kuchnia Nr. III na „Ludwiku" (Sielce) zostaje zupełnie zreorganizowana. Zwykli stołownicy zostali przeniesieni do innych kuchni Sek. dla głodnych, a w kuchni Nr. III będą się gotowały obiady dla dzieci szkół tej dzielnicy.

Korzystając z obszernego lokalu przy tej kuchni Zarząd T. D. otwiera schronisko dziennie dla dzieci pozbawionych opieki, przedewszystkiem dla dzieci matek pracujących poza domem. Dzieci będą otrzymywały całodzienne utrzymanie, będą miały umiejętną opiekę, matki idąc do pracy będą mogły dzieci odprowadzać, a zabierać wracając. Wiek dzieci oznaczono od lat 3 do 8. Żłobku jeszcze na razie nie ma. Otwarcie nastąpi w początkach marca.

Na ostatniem posiedzeniu Zarząd postanowił otworzyć w Sosnowcu salę zajęć dla chłopców. Wybrano komisję w skład której weszli: pp. Filipczyński, dr. Zieleniewski i pani Malinowska, aby wypracowała w najkrótszym czasie projekt i kosztorys na razie w skromnym zakresie ze względu na szczupłe fundusze instytucji.

Poza Tow. Dob., z inicjatywy prywatnej paru pań na kopalni Renard powstaje dom sierot po robotnikach kopalnianych. W tych dniach nastąpi otwarcie i poświęcenie tej tak bardzo potrzebnej instytucji. Zaznaczamy jeszcze jeden szczegół, że schronisko na „Ludwiku" i domy sierot będą postawione na takim poziomie, aby odpowiadały wszelkim wymaganiom hygieny jak i pedagogiki.

Zbożnej i obywatelskiej pracy tych działaczy i działaczek, których zabiegom i energji zawdzięczać można tworzenie nowych przedsięwzięć filantropijnych, należy się powszechne uznanie i szczera podzięka miejscowego społeczeństwa.

*

W kierunku oświatowym Zagłębie rozwija szkolnictwo zarówno początkowe jak i średnie, które oczywiście nie odpowiada jeszcze ani ilościowo, ani jakościowo, wszystkim potrzebom, lecz niewątpliwie będzie się już wciąż z biegiem czasu udoskonalało. Obok jednak szkolnictwa systematycznego, tworzą się z inicjatywy społecznej rozmaite doraźne placówki ogólno-kształcące dla zaspokojenia głodu oświatowego szerokich warstw mieszkańców.

Pomijając więc przeróżne kursy zawodowe (buchalteryjne, rzemieślnicze, języków obcych itp.) posiadamy już w zakresie ogólno kształcącym dwa typy takich wolnych uczelni, a mianowicie: kursy dla analfabatów i t. zw. uniwersytet ludowy. Ten ostatni spełnia swe zadanie przez popularne wykłady dla tego zastępu słuchaczów, którzy pragną wiedzę elementarną rozszerzyć i pogłębić, słowem bardziej się ukulturalnić. Zbywało jednak dotychczas w naszej dzielnicy na kursach o wyższym poziomie dla dość licznego zastępu średniej inteligencji, rekrutującej się z młodzieży płci obojga, a nawet osób dorosłych, pożądających swoje wykształcenie fachowe uzupełnić wiadomościami z innych dziedzin wiedzy ogólno ludzkiej.

Otóż i tej potrzebie stanie się zadość, dzięki inicjatywie poważnego grona tutejszych działaczów społecznych. Grono to postanowiło powołać do życia w najbliższym możliwie czasie takie właśnie publiczne kursy ogólnie kształcące, o wyższym poziomie wykładowym, aniżeli popularny uniwersytet ludowy. W tym celu złożono juz odpowiednim władzom stosowne podanie z dołączeniem programu i całej organizacji przedsiewzięcia. Program ma obejmować wykłady z dziedziny: historji, literatury zarówno ojczystej jak i powszechnej, geografji, propedeutyki filozoficznej, przyrodoznawstwa, hygieny, wreszcie nauk społecznych (ekonomia i socjologja).

Bliższe szczegóły, tyczące się owych kursów, będą podane do publicznej wiadomości w swoim czasie, gdy uzyskaną zostanie przyrzeczona już w zasadzie prawna koncesja. Obecnie zaś możemy poinformować naszych Czytelników, że organizatorzy owych kursów naukowych przedsiębiorą poważne starania, aby tej nowej placówce oświatowej zapewnić trwałą podstawę istnienia i stopniowego rozwoju.

Oto treściwa wiązanka aktualnych objawów twórczej pracy społeczno - narodowej w naszej

dzielnicy. Swietlane te czyny obywatelskiej tężyzny sporego zastępu uczciwych działaczów społecznych, budzą otuchę, że podnosimy się wzwyż.

R. K. Z.

Dzisiejsza rocznica.

W chwili dźwigania się narodu z tyloletniej niedoli, uprzytomnijmy sobie w treściwej notatce że dziś przypada 443 rocznica urodzin, najgenjalniejszego w dziejach kultury i cywilizacji uczonego Męża, który był naszym rodakiem.

To Mikołaj Kopernik urodzony dnia 19 lutego 1473 r. w Toruniu za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka. Wychowaniec Akademii Krakowskiej a następnie Padewskiej, doktór filozofji i medycyny, wyświęcony na kapłana, Kopernik jako kanonik warmiński, poświęcił się głównie astronomii i w obserwatorjum swem we Frauenburgu dokonał wiekopomnego odkrycia ogłoszonego w dziele „O obrocie ciał niebieskich", które obalając t. zw. system Ptolomeusza, dało początek wspaniałemu rozwojowi nauki astronomii. Wszystko, co w tej gałęzi wiedzy przez blisko pół tysiąca lat zostało zbadane i udoskonalone, opiera się na genialnym systemie Kopernika.

W roku 1873 cały świat cywilizowany obchodził czterechsetną rocznicę urodzin Kopernika. Na ziemiach zaś polskich, zwłaszcza w Warszawie szczególniej uroczyście ją uczczono. Zostały wówczas wydane liczne monografje, ufundowano stypendja naukowe, a w Rzymie założono polskie Muzeum im. Kopernika, o którem na jednym z wielu pomników taki brzmi napis:

„Wstrzymał słońce, wzruszył ziemię, Polskie wydało go plemię".

Z widowni wydarzeń.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 18 lutego:

„Położenie niezmienione".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 17 lutego:

„Nocne ataki lotnicze na nasz front nad Strypą minęły bez skutków.

Nad Korminem, na południu od Berestian ataki oddziałów rosyjskich zostały z łatwością odparte".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 18 lutego:

„Anglicy raz jeszcze usiłowali odzyskać stanowiska swe na południe-wschód od Ypern, lecz zostali krwawo odparci. Na północ-zachód od Lens i na północ od Arras wojska nasze ze skutkiem wysadziły miny. Mały oddział niemiecki zabrał podczas nocnego przedsięwzięcia przeciw pozycji angielskiej pod Fonquevillers (na północ od Albert) nieco jeńca i 1 karabin maszynowy. Tuż na południe od rzeki Somme złamał się w ogniu naszym świeżo podjęty atak Francuzów. Na reszcie frontu od czasu do czasu ożywione walki działowe, nic osobliwszego. Na nocne nieprzyjacielskie ataki lotnicze we Flandrji odpowiedzieli lotnicy nasi natychmiast bombardowaniem Poperinghe".

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 18 lutego:

„Lotnicy nieprzyjacielscy zaatakowali dworzec w Hudowie (w dolinie Wardaru na południe-zachód od Strumnicy)".

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 17 lutego:

„Ogień artylerji włoskiej skierowany był wczoraj przeważnie na miejscowości w dolinie Camal, w okręgu Rombon, oraz na oszańcowania mostowe Tolmeinu i Gorycji.

Usiłowania nieprzyjacielskie skierowane w celu wykonania ataku na Monte San Michele zostały udaremnione.

Pod Polą, działa obronne skrajnej części portu wojennego zestrzeliły latawiec włoski. Pilot i obserwator wzięci do niewoli".

*

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 17 lutego:

„W Albanji nic nowego"

NA BAŁKANACH.

LONDYN. (BTW). Donoszą z Salonik: W środę 13 aeroplanów francuskich uderzyło na miejscowość Strumicę i znajdujący się tam obóz. Zrzucili 158 bomb, które wznieciły kilka pożarów. Do aeroplanów strzelano, ale wszystkie wróciły cało.

ZDOBYCIE ERZERUM.

LONDYN. (BTW). Z Piotrogrodu donoszą: „Erzerum zdobyto".

Z Izby pruskiej.

W dniu 16 lutego przed rozpoczęciem obrad Izby poselskiej zabrał głos marszałek hr. Schwerin i powiedział co następuje: „Zanim przejdziemy do porządku obrad pozwalam sobie zrobić następującą uwagę: „Po porozumieniu się stronnictw Izby zgodzono się, że Izba poselska bezwątpienia uprawnioną jest do omawiania spraw zagranicznych państwa, jak to skonstatowano już na posiedzeniu w dniu 23 marca 1914 r. (Bardzo słusznie). W obecnym mianowicie czasie uważam za nader zrozumiałe i uprawnione życzenie wszystkich stronnictw tej izby, aby wyraziły zapatrywania swe na zewnętrzne położenie. (Bardzo słusznie). Mimo to sądzę, że publiczne omawianie zagranicznego położenia nie odpowiada interesom kraju, a jedynie porozumienie się pod tym względem w komisji. (Bardzo słusznie). W tych warunkach proponuję, aby wszelkie publiczne omawianie wszelkich spraw dotyczących spraw z zagranicą, a mianowicie naszych celów, do których dąży wojna, naszych stosunków tak do mocarstw prowadzących wojnę, jak i neutralnych wykluczone zostały z tegorocznych obrad nad etatem".

Po oświadczeniu marszałka, zabrał głos poseł socjalistyczny Hirsch, protestując przeciw wywodom hr. Schwerina. Izba jednak w zarządzonem następnie głosowaniu, przyjęła wniosek marszałka głosami wszystkich frakcji prócz socjalistów.

Oświadczenie Sienkiewicza.

Krakowski „Głos Narodu" otrzymał następujący list od autora „Trylogji":

Prawie od początku swego istnienia Komitet polski działający w Vevey w Szwajcarji stał się przedmiotem napaści ze strony pewnych ludzi, którzy, nie zdoławszy wciągnąć nas w krąg własnej polityki, zarzucają nam, iż prowadzimy, inną, wprost przeciwną.

Po długiem i cierpliwem milczeniu, biorę pióro do ręki, by przedstawić we właściwem świetle naszą działalność. Nie czynię tego w tym celu, by kogokolwiek przejednać, ani w chęci zyskania czyichkolwiek pochwał, ani wreszcie z obawy przygan, gdyż o takie rzeczy mało się troszczę. Ale chodzi mi o to, aby ogół polski dowiedział się dokładnie, jak rozumiemy i jak spełniamy tę służbę, której podjęliśmy się dla dobra kraju.

Rozumiem i przyznaję, iż jest rzeczą pożyteczną zaznajamiać zagranicę z naszemi sprawami, mówić jej o naszych nadziejach, o naszych dążeniach, o naszym stanie posiadania, wreszcie o naszych siłach i naszych nieprzedawnionych prawach, co też i czynią w sposób, czasem ujemny, a częściej dodatni, rozmaite koła polityczne. Przyszłość dopiero wykaże, jaki będzie owoc tych usiłowań. Obecnie jednak istnieje jeszcze inne zadanie, może ze wszystkich najważniejsze, a jest niem: ratunek dla zagrożonego polskiego życia.

To właśnie zadanie wytknął sobie nasz Komitet Szwajcarski — i z drogi, która wiedzie do tegu celu, nie zbacza i nie zboczy, ani na prawo, ani na lewo. Głosiłem od początku wojny, że gmach naszej przyszłości potrafimy wznieść tylko w takim razie, jeśli materjału pod budowę, jeśli tych cegieł do wzniesienia murów niezbędnych, nie rozbiją na proch gromy, a tych prochów nie rozwieją na cztery strony świata wichry.

Inaczej nie będzie z czego budować.

Politykę czynną niech robią ci, którzy myślą, że wobec tego sfinksa, którym jest przyszłość, robić ją można i należy. Wszelako i ci powinni pamiętać, że nie dość jest mówić ludziom: „Pójdźcie za nami",—trzeba im prócz tego dać choć mały kęs chleba, by mieli siłę się ruszyć we wskazywaną im stronę. Wyznaję otwarcie, że uważałem tę potrzebę za najważniejszą i że wziąłem udział w Komitecie właśnie dla tego, że został on w imię jej zawiązany.

Wielokrotnie zarzucano nam, że tak postępując jesteśmy tylko jałmużnikami. Ale w odpowiedzi na to, pytam każdego, komu leży na sercu dobro narodu, czy nie jest lepiej, że zebraliśmy około dziesięciu miljonów koron dla głodnych, niż żebyśmy brać mieli udział w jałowych sporach politycznych, które nie pożytek, ale szkodę krajowi przynoszą. Zapewne, że dziesięć miljonów, wobec strat, jakie kraj nasz poniósł, to kropla w morzu; gdy się jednak zważy, ile za taką kwotę można uratować istnień polskich, znajduje się w tej myśli otuchę i zachętę do pracy, która przecież nie została jeszcze ukończoną.

Takim samym duchem ożywione były przemówienia Paderewskiego w Ameryce. Wzywaliśmy ludy ucywilizowane o pomoc dla Polski, nie wiążąc się żadną polityką, a przestrzegając narodowej godności. I na tem stanowisku wytrwamy. Komitet dzieli całem sercem uczucia i nadzieje narodu; każdyż z nas pojedyńczo zastrzega sobie prawo głosu w drogiej nam wszystkim sprawie, ale Komitet, jako instytucja, dopóki się nie rozwiąże i dopóki ja należę do prezydjum, będzie szedł zawsze dotychczasową drogą i będzie miał przed oczyma jeden wyłączny cel: ratunek dla starych gniazd ojczystych i dla żyjącego w nich ludu,

Osobiście dodaję, iż szczęśliwy jestem, że obok niezmiernie doniosłych zabiegów Paderewskiego i gorliwej pracy Osuchowskiego, również i moja służba mogła się przyczynić do pomnożenia chleba dla głodnych.

Henryk Sienkiewicz.

Obrady w Lozannie

Warszawski „Kurjer Polski" donosi:

W Lozannie od kilku dni odbywają się obrady wybitnych działaczy polskich. Obecni są: Roman Dmowski, książę Witold Czartoryski, Maurycy hr. Zamojski, Konstanty hr. Plater, Marjan Seyda, Aleksander hr. Skarbek, Skarzyński, Erazm Piltz i inni.

Po sprawozdaniu przewodniczącego piotrogrodzkiego Komitetu Narodowego Dmowski zdał sprawę ze swego pobytu w Londynie, Paryżu i Rzymie poczem książę Witold Czartoryski wygłosił wyczerpujący referat o sytuacji Królestwie Polskiem i Galicji.

Zebrani uchwalili wdrożyć szeroką akcję, której kierownictwo zostało powierzone Rom. Dmowskiemu. Komisja, utworzona pod przewodnictwem Dmowskiego, przystąpiła niezwłocznie do opracowania szczegółowego planu.

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 19/II.

Ofiara Arcypasterza.

Jego Eks. Biskup Aug. Łosiński, Najdostojniejszy Pasterz Dyecezji Kieleckiej, nadesłał do Zarządu Sosnowiecko-Sieleckiego Chrześć. Tow. Dobroczynności ofiarę 2000 rb. na głodnych m. Sosnowca.

— **Brak ziemniaków.** Na targach miejscowych i w sklepach niema zupełnie kartofli. Jest to klęską dla biednej ludności odżywiającej się przeważnie ziemniakami.

— **Dnie bezmięsne.** W dziennikach berlińskich zamieszczono następujące doniesienie urzędowe: „O ile wiadomo krążą pogłoski, jakoby władze państwowe zamierzały wprowadzić zamiast dotychczasowych dwóch cztery dni bezmięsne. Stwierdzamy niniejszem, że pogłoski te są zwykłym wymysłem".

— **Kółko miłośników sceny.** W Sielcu powstaje kółko miłośników sceny, które urządzi w wielkim poście kilka przedstawień na biednych. Inicjatorzy wystąpili do władzo pozwolenie.

— **Z rzeźni miejskiej.** Szlachtowanie bydła i trzody chlewnej w rzeźni miejskiej dozwolone jest tylko do godziny 2 i pół po południu. O godzinie 4 po poł. mięso musi być wywiezione, a rzeźnia wewnątrz doprowadzona do porządku nad czem czuwa stale posterunek policji miejskiej.

— **Obłąkana.** Onegdaj o godzinie 2 w nocy posterunkowi policji sieleckiej zauważyli nad brzegiem Czarnej Przemszy jakąś kobietę w bieliźnie. Jak się okazało, była to 46-letnia obywatelka Starego Sielca Stanisława D., która przed kilku dniami wpadła w obłęd. Ponieważ miejsca w szpitalu dla obłąkanych niema, odwiozła chorą do domu,.

— **Zuchwały żebrak.** Od pewnego czasu wiele mieszkań obchodzi żebrak, zdrów i silny, domagający się w natarczywy sposób jałmużny. Kiedy spotka się z odmową, grozi zemstą.



Statystyka zaludnienia Francji i Niemiec między 1840 a 19 4 r.
(Skutki francuskiego systemu „dwojga dzieci".)

— **Z „teatru narodowego.** Zespół aktorów „Teatru narodowego" pod dyrekcją p. W Galickiego, odegra jutro w sali związku żelaznego na Pogoni po południu wodewil „Nad przepaścią", wieczorem zaś farsę „Mąż o dwóch żonach". W przyszłą niedzielę „Dziady" Mickiewicza.

— **Kary.** Policja miejska w Sielcu pociągnęła do odpowiedzialności wielu właścicieli domów za nieporządki sanitarne. Wszystkich skazano na kary od 3 do 5 mk.

— **W kinematografach sosnowieckich** dziś i jutro nowy program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach.

Z Będzina

+ **Zebranie straży ogniowej.** Jutro w niedzielę odbędzie się ogólne zebranie członków będzińskiej straży ogniowej.

+ **Fortele handlarek.** Handlarki-żydówki wynajdują różne sposoby oszukiwania kobiet, przybywających na tutejsze targi. Naprzykład, układa w koszyki wybrane kilkanaście jaj, nie płacąc zaraz za nie, wybiera potem u drugiej, u trzeciej it.d. Kiedy nastąpi obrachnek, zapiera się handlarka aby jaja znajdujące się i niej w koszyku wybrane były od czterech kobiet. Takim sposobem o ile trafi na mniej obrotną sprzedawczynię, fortel się udaje, gdyż poszkodowana nie chcąc tracić czasu, złorzecząc żydówce godzi się na wszystko. Energiczniejsze jednak mając świadków, odzyskują swój towar lub pieniądze.

+ **Pułapka.** Onegdaj wieczorem do piwnicy mieszczącej się w podwórzu domu Nr. 24 przy ulicy Słowiańskiej, wpadła służąca Magdalena Sochańska i tak się potłukła, iż trzeba było wezwać lekarza. Dodać należy, wejście do piwnicy nie jest ogrodzone, chociaż znajduje się tuż obok bramy, gdzie przechodzi sporo osób.

Obwieszczenie urzędowe.

Ogłoszenie dotyczące odbioru należności za rekwizycje.

Następujące należności rekwizycyjne mogą teraz być zaspokojone:

Koszta utrzymania woźnicy i konia, przedmioty służące do ubrania i wyekwipowania, słoma do podesłania, materjał do opału i oświetlenia, lekarstwa i środki opatrunkowe, rekwizycje koni i uprzęży, wozów oraz części i przynależności jak również podwody.

Wyłączone od zapłaty są rekwizycje środków służących do przeprowadzenia operacji wojennych, w szczególności rekwizycje materjałów budowlanych do budowy pozycji polowych kolei, tam, mostów i t. p. jak również uszkodzenie pól i budynków.

Odszkodowanie jest dobrowolnym czynem państwa niemieckiego bez przyznania prawnych pretensji poszkodowanemu.

Świadectwa rekwizycyjne i dowody piśmienne winny być złożone w magistracie tutejszym w przeciągu dwóch tygodni licząc od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia. Świadectwa później przedstawione nie będą uwzględniane.

Będzin, dnia 8 lutego 1916 roku,

Pierwszy Burmistrz *Dr. Schröter.*

Z Dąbrowy

+ **„Obrona Trembowli".** Jutro w niedzielę w sali obok plebanii koło dramatyczno popularne przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześciańskich odegra sztukę historyczną „Obrona Trembowli" oraz jednoaktówkę „Flisacy". Ceny miejsc zniżone.

+ **Koncert na biednych.** Jutro w niedzielę o godz. 5-ej wiecz. w sali Resursy miejscowej odbędzie się koncert urządzony przez Komendę obwodową. Czysty dochód z koncertu przeznaczono na biednych w Dąbrowie.

+ **Szkoła górnicza.** Na posiedzeniu Rady Gminnej powzięto uchwałę, ażeby otworzyć w Dąbrowie szkołę górniczą z wykładowym językiem polskim.

+ **Zebrania.** W bieżącym tygodniu odbyły się posiedzenia Komitetu Ratunkowego w sprawie uregulowania cennika na artykuły spożywcze, oraz Stowarzyszenia kupców w sprawie rozwoju handlu.

+ Sprawozdanie trzeciej kuchni na „Ksawerze. Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie, co następuje: „Od dnia 17 Listopada 1914 r, do dnia 31 stycznia 1916 r, włącznie Tania Kuchnia Nr. 2 na „Ksawerze" wydała 48,333 obiadów przy najwyższej ilości miesięcznej 6,741 obiadpw (w Grudniu 1914 r.) Wpłynęło do kasy w przeciągu tego czasu 2156 rb. 30 kop, wydatkowano 2125 rb. 24 kop. z czego na zakup żywności 2032 rb. 42 kop. pozostało w kasie na 1 Luty 1916 rok 31 rb. 6 kop Tania kuchnia dostawała w pierwszych miesiącach swego istnienia datki w naturze: Kuchnia wydała największą ilość obiadów podczas zimy 1914/1915, gdy kopalnie Tow. Fran. Włos., dla robotników której, w pierwszej linii kuchnia była założoną, były nieczynne. Z chwilą uruchomienia kopalń, kuccnia zmniejszyła ilość wydawanych obiadów. Opiekunowte Taniej kuchni niniejszem składają publiczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do podtrzymania tej instytucji, przedewszystkiem W-nym Paniom Gospodyniom, a wśród Nich p. Zofji Morzównie, która przez długie miesiące bezinteresownie i z całem poświęceniem i zaparciem się pracowała i pracuje dotychczas dla dobra głodnych.

Z różnych stron.

☐ **Eksmisja lokatorów.** Władze sądowe w Warszawie otrzymały cyrkularz p, Generał-gubernatora warszawskiego, według którego usuwanie lokatorów drogą eksmisji zostaje wstrzymane do 29 b. m. Rozporządzenie opiewa, iż naczelnik Zarządu cywilnego mieć będzie prawo przedłużania tego terminu do 30 kwietnia. Wstrzymanie eksmisji dotyczy jedynie mieszkań prywatnych i nie obejmuje sklepów, magazynów, składów, zakładów przemysłowych i t. p.

☐ **Z dzisiejszych tragedji.** W schroniskach dla bezdomnych w Warszawie była swego czasu 25-letnia F. Mławska ze wsi pod Rawą. Gdy Rosjanie usuwali stamtąd ludność, Mławska szykowała się do drogi razem ze swym mężem, za którego była wyszła dopiero przed pół rokiem. W chwili wyjazdu żołnierze rosyjscy zabrali męża i Mławska zmuszona była sama udać się do Warszawy. Powróciwszy do domu po zajęciu Warszawy przez Niemców, M. dowiedziała się, że męża jej rozstrzelali i zostawili w polu, gdzie go potem włościanie pochowali. M. wpadła w obłąkanie i obecnie przywieziono ją z powrotem do Warszawy jako chorą.

☐ **Bandytyzm.** We wsi Łokna, w pow. gostyńskim, w ubiegły czwartek kilkunastu opryszków wtargnęło do mieszkania właściciela sklepu i zażądało oddania dubeltówki, poczem bandyci z tejże broni zastrzelili jej właściciela. Bandyci związali pięcioro dzieci nieszczęsnej ofiary i podpalili dom. Najstarsza dziewczynka, widocznie słabo związana, zdoławszy wyswobodzić się z więzów i z płomieni, uratowała rodzeństwo.

☐ **Wczesna wiosna** Wskutek niezwykle łagodnej temperatury nad Renem drzewa wiśniowe są w pełnym rozkwicie. W Palatynacie reńskim włościanie kosza łaki i wypuścili bydło na trawę.

☐ **Meczet na miejscu zwycięstwa króla Jana.** W Wiedniu ma być wybudowany meczet (?) mogący pomieścić 800 osób z minaretem wysokości 32 metrów. Meczet stanie na grzbiecie wzgórza, zwanego „Turkenschanse" (szaniec turecki), będącego w r. 1683 widownią walki decydującej króla Jana Sobieskiego z oblegającymi Wiedeń Turkami.

☐ **Powrót Rodzianki.** Prezes dumy Rodzianko powrócił ze swej podróży do Kijowa i Jekaterynosławia i pozostanie teraz już na stałe w Piotrogrodzie. Podróż jego posiadała charakter ważnej misji politycznej. W dobrze poinformowanych kołach poselskich twierdzą, jak donosi „Riecz", że w związku z tą podróżą pozostaje plan stopniowego zmobilizowania prowincji w celu zorganizowania agitacji za dłuższą sesją dumy. Podług organu kadetów misja Rodzianki w Kijowie i Jekaterynosławiu miała bardzo pomyślny wynik i spotkała się ze zrozumieniem u szerokich kół ludności i miejscowych przywódców politycznych.

☐ **Stuermer żąda protokółów.** Nowy prezes ministrów rosyjskich, Stuermer, zwrócił się do sekretarza państwowego Krzyżanowskiego z prośbą o wszystkie materjały i protokóły narady rosyjsko polskiej.

☐ **Olbrzymi pożar.** W Brooklynie (Ameryka) spaliły się trzy parowce angielskie, które ładowano dla sprzymierzonych oraz 30 bark i łodzi aż do linii wodnej. Gdy pożar ugaszono, zawaliła się przystań z wielką ilością towarów. Szkody wynoszą około 12 miljonów.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Sazonow przewiduje szybki koniec wojny.** W wywiadzie, jaki miał rosyjski współpracownik „Utro Rosji" z ministem spraw zagranicznych, oświadczył tenże, że wojna zakończy się wcześniej, aniżeli na ogół się tego można spodziewać. Główną przyczyną przyspieszenia końca wojny jest ogólna ruina finansowa.

✕ **Dymisja piętnastu generałów rosyjskich.** Zurichska „National Ztg." donosi, iż według wiadomości otrzymanych z Piotrogrodu, piętnastu generałom rosyjskim, którzy brali udział w nieudanej ofensywie besarabskiej zaproponowano, by podali się do dymisji.

✕ **Rosja a Rumunia.** Gazety rumuńskie piszą, że Rosja nosi się z myślą poczynienia Rumunii w niedalekiej przyszłości ustępstw terytorjalnych. Jak donosi bukareszteńska „Minerwa", na posiedzeniu ziemstwa besarabskiego, które odbyło się w tych dniach w Tuldży, rozprawiano nie tylko o obronie Besarabji, lecz i o tem, czy należy odstąpić Besarabję Rumunii. Rozpatrywanie tej kwestji nastąpiło na żądanie rządu rosyjskiego. Oświadczono się ostatecznie przeciwko oddaniu Besarabji.

✕ **Zatrzymanie amunicji.** Zamówiona w Ameryce przez Rumunię amunicja, która miała być przetransportowana przez Rosję, została w drodze przez rząd rosyjski skonfiskowana. Wydania odmówiono w sposób stanowczy. Wiadomość o tym wypadku wywołała w Bukareszcie wielkie wrażenie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, konfiskata ze strony rosyjskiej nastąpiła dlatego, że stosunki rumuńsko-rosyjskie jeszcze się nie wyjaśniły. W Rumunii uważają ten postępek za środek prewencyjny ze strony rosyjskiej. Rumuńska Rada ministrów postanowiła podobno zażądać od rządu rosyjskiego w sposób jak najenergiczniejszy wydania tej przesyłki.

✕ **Obawy francuskie.** „Lokal Anzeiger" pisze: „Utracenie terenu pod Ypres przez Anglików, potwierdzone przez sprawozdanie angielskiej kwatery głównej utwierdza paryską krytykę wojenną w przekonaniu, że nowa metoda niemiecka co do wykonywania ataków także i w najbliższej przyszłości rozwijać się będzie z jednakową energią, niewiadomo tylko narazie w którym punkcie nastąpi główne uderzenie. Joffre i Haig muszą się mieć wobec tego na baczności.

✕ **Temps o zgodzie koalicji.** Paryski „Temps" pod nagłówkiem „Zgoda i zimna krew" pisze: „Konferencja koalicji, która się odbędzie w Paryżu, jest najlepszą odpowiedzią na usiłowania Niemiec podjęte w celu poróżnienia koalicji. Niemcy denerwują się, ponieważ nie mogą zadać koalicji roz-

strzygającego ciosu. Zdrowy rozsądek domaga się wytrwania, póki wszystko nie będzie gotowe, by przechylić szalę zwycięstwa".

✕ **Saloniki — Walona.** Bukareszteński „Steagul" omawia znaczenie Waleny i Salonik i wywodzi, że upadek Walony miałby najwyższą wagę dla Włoch, spowodowałby bowiem prawdopodobnie dymisję Salandry. Strata Salonik przez koalicję mogłaby wywołać przesilenie rządowe we Francji.

Genialny synalek.

Spotkałem znajomego przemysłowca.

Co się stało?! — pytam go, widząc rozżarzone jego oblicze, — czyś pan wygrał wielki los na saskiej loterji?

— Jeszcze lepiej. Doczekałem się pociechy z syna! Nie uwierzysz pan, jaki geniusz w głowie tego chłopca mieszka. I to mój syn?! mój syn?!

Wstąpiliśmy na bombkę czegoś kwaśnego i gorzkiego, co nazywano „pilznerkiem", i tu przemysłowiec otworzył przedemną swą duszyczkę.

— Jak pan wiesz, mam fabrykę soków i konfitur, no, i dobrze mi się dzieje. Jadę surogatami, jak i inni. Używam sacharyny zamiast cukru, kartoflanej masy zamiast owoców, kwasów i soli chemicznych dla koloru, olejków aptekarskich dla zapachu, no, i wody zamiast wytłoku owocowego. Otóż mój syn, ledwie, że skończył chemię, powiada do mnie:

— To jest stara szkoła, papo. Ja zgoła inaczej będę fabrykował nasze sławne soki i konfitury.

I począł ślęczeć nad epruwetkami i retortami całemi miesiącami. Aż i dopiął swego. Wynalazł cały szereg ingredjencji, które zastępują: sacharynę, kartofle, kwasy, sole i olejki. Ingredjencji, które nic prawie nie kosztują. A produkt, panie, tak samo w handlu wygląda jak dawny. I mówi do mnie z tryumfem:

A co? doprowadziłem do tego, że soki i konfitury można teraz wyrabiać ze wszystkiego...

Wtrąciłem:

— Nawet z owoców:

Uśmiechnął się:

— No, tak, zapewne. Ale on nie głupi.

— Jednakże wasz produkt nie jest jeszcze idealnym — rzekłem.

„Dlaczego?" — zapytał.

— Boście jeszcze nie wynaleźli żadnego surogatu, któryby zastępował w waszych wyrobach wodę. Należycie jeszcze do starej szkoły częściowo".

Widziałem, że ta uwaga ubodła jego ojcowski i przemysłowy honor. Bąknął trochę zawstydzony.

— „Nie odrazu przecież Kraków zbudowany".

Varsov.

Nowoczesna poezja.

Nie dbam o rymy i rytmy spleśniałe,
Moc we mnie kipi, pośród huraganu
Tworzę bez linii, bez myśli, bez planu
I rzucam tezy obmierzłe, lecz śmiałe!

A co jest wstrętne, płytkie i bezbrzeżne,
Co wstecz rozumu, smaku i harmonii,
Duszę ma dzwonu a kształty piwonii,
To mej poezji nastroje lubieżne!...

I świat wyzwolon z prastarej swej pleśni
Siwej epoki Adamów, Juljuszów,
Wielbi mój gienjusz i dostraja uszów
Do wszechpotężnych tonów mojej pieśni!..

Nic nie rozumie - więc podziwia trwożnie,
Bo chwalić myśli jasne, czyste, płodne,
To takie śmieszne, a takie niemodne!...
A Temis stara? Chora już obłożnie!

Więc pędzę cwałem z garstką idjotów
Po nowoczesnej poezjj balsamie!
Zawiłość mowy niechaj rozum łamie
W czaszkach schorzałych modnych donkiszotów.

Poznań. *K. Żuromski.*

Odpowiedzi redakcji.

Szan. pani J. Waśn. Serdeczne dzięki za przesłane łaskawie informacje, które natychmiast zostały zużytkowane.

Sz. pan B. J. S. Jest to tylko nowe ogniwko długiego łańcucha celowych inwektyw i prób anarchizowania bezkrytycznych umysłów. Agitatorzy ci z doktryną katolicką tyle akurat mają wspólnego, ile ów przyodziany w owczą skórę „wilk z bajki".

Czytelnikowi z Grodźca. Informacje bezimienne, a tembardziej gdy się wskazuje na pewne osoby w ujemnem oświetleniu — wrzucamy zawsze do kosza.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 6.10 (pośpieszny), 9.02, 1.04, 1.37 (pośpieszny), 7.27, 11.57.

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (pośpieszny), 11.56, 2.32, 6.50, 11 (pośpieszny).

Z Katowic przychodzą: 5.47, 7.07, 10.54 (pośpieszny), 11.48, 2.24, 6.42, 9.07, 11.57 (pośpieszny).

Do Katowic odchodzą: 6.13 (pośpieszny) 7.13, 9.10, 1.12, 1.40 (pośpieszny), 7.37, 9.16, 12.7.

Dworzec Dębliński

Ze Strzemieszyc przychodzą: 12,04, 6,00.

Do Strzemieszyc odchodzą: 8,30, 4,26.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.